

Podziemna zagadka Gilmerton Cove

21 sierpnia 2011

Niedawne doniesienia mówiły o braku naukowej zgody co do przeznaczenia sieci tajemniczych tuneli ciągnących się w wielu miejscach Zachodniej Europy, w Niemczech zwanych się erdstallami. Podobne struktury znaleźć można także w Szkocji. Jedną z nich jest Gilmerton Cove, wokół której również toczy się archeologiczny spór. Przez długi czas uznawano je za dzieło XVIII-wiecznego kowala, jednak inne wersje wskazują na pogański „inkubator snów” lub zwyczajną melinę...

Przejeżdżając przez skrzyżowanie Gilmerton Road z Drum Street i Newtoft Street z Ferniehill Drive w Gilmerton – na sennych przedmieściach Edynburga, nic nie wskazuje, że pod stopami znajduje się jedna z największych szkockich tajemnic. Zaledwie kilka metrów pod powierzchnią ziemi leży „Gilmerton Cove” – sztuczna jaskinia wykuta w piaskowcu. Składa się ona z serii grot połączonych 12-metrowym głównym korytarzem, z dwoma wejściami, mieszczących się nie więcej niż 3 m. pod ziemią.

Tradycja mówi, że w 1724 r., po 5 latach ciężkiej pracy, George Paterson, miejscowy kowal, ukończył budowę swego podziemnego domu, który składał się z kilku pomieszczeń z kamiennymi stolikami i krzesłami, sypialni i kuźni, choć ta nigdy nie nadawała się do użytku z braku odpowiedniego nawiewu. Istnieją dowody na to, że podziemne pomieszczenia były niegdyś oddzielone od siebie drewnianymi wrotami. Znajduje się tam także studnia, jednak bez wody. Gilmerton Cove jako miejsce zamieszkania spełniało kilka niezbędnych warunków, jednak w niedostateczny sposób. Według opowieści, Paterson mieszkał pod ziemią do 1737 r., co jednak wydaje się wątpliwe.

Co więcej, choć całość uznawana jest za w pełni podziemną

konstrukcję, w rzeczywistości każde z pomieszczeń i korytarzy było niegdyś otwarte na działanie światła i powietrza poprzez serię otworów, które z czasem zasklepiono. Wydaje się zatem, że była to bardziej wentylowana piwnica, aniżeli jaskinia. Jeśli to prawda, stawia to pod znakiem zapytania hipotezę nt. podziemnego mieszkania jej domniemanego twórcy.

Jedyne logiczne rozwiązanie wskazuje, że na wierzchu musiała istnieć inna struktura (karczma?), połączona z dolną. Być może służyła ona za spiżarnię, choć wówczas zapasy musiałyby być transportowane w inny sposób niż przez dwa bardzo strome zejścia.

Istnienie Gilmerton Cove jest dobrze znane lokalnej społeczności. Miejscowy historyk, wielebny Thomas Whyte, pisał w 1792 r., że „jaskinia przez wiele lat uważana była za wielką ciekawostkę i odwiedzali ją ludzie wszystkich stanów”. Kronikarz D. Webster zanotował w 1819 r., że stanowi ona „miejsce odpoczynku elit z Edynburga”, którzy „spędzają w niej wolne chwile”.

Whyte pisał: „Oto słynna jaskinia wykuta w skale przez George’a Patersona. W niej znajduje się kilka pomieszczeń, łóżek, wielki stół i wielka misa... kuźnia, jak i łaźnia, wycięte w skale z wielką precyzją.” Historyk zdaje się jednak zapominać o tym, że dwie ostatnie struktury nigdy nie były w pełni funkcjonalne, co rzuca nieco cienia na wnioski z jego obserwacji. „Misa”, o której wspomina jest w rzeczywistości skalnym otworem, w który można wstawić naczynie, wlać płyn... albo coś zupełnie innego. Przeznaczenie Gilmerton Cove zależy więc od wyobraźni.

Faktem jest, że próba wyjaśnienia przeznaczenia Gilmerton Cove wiąże się z postacią Patersona, o której niewiele wiadomo poza tym, że wcześniej karano go za obrót alkoholem. Wiadomo, że struktura była wykorzystywana w jakiś sposób przez rodzinę kowala, nie wiadomo jednak do czego. Niezbyt wiarygodnie wygląda hipoteza, jakoby Paterson zmienił fach z kowalstwa na

szynkarstwo. W 1725 r. wprowadzono ograniczenia dotyczące handlu nielegalnym alkoholem. Czy z tego powodu zaadaptował on Gilmerton Cove na podziemną pijalnię? Być może dlatego w środku znajdował się więcej niż jeden kamienny stół i krzesła.

Znacznie bardziej „ezoteryczne” wyjaśnienie zagadki sztucznej jaskini zostało wysunięte w XVIII w. Już w 1782 r. poeta Alexander Pennecuik napisał wiersz, który wykuto ponoć nad paleniskiem w Gilmerton Cove: „Na ziemi panoszą się nierząd z głodem / Ale ja i szczęście mieszkamy pod spodem/ Skałę w grotę zmieniła ręka człowieka / Gdzie przed hałasem świata uciekam, Na Jakubowej poduszce głowę położyłem / Jak w domu za życia, po śmierci w mogile/ Słowa te wyryj weź po moim zgonie / Urodziłem się i umarłem w mojej matki łonie.” Obecnie po napisie nie ma już śladu, choć niektórzy wątpią, czy kiedykolwiek tam był. Nad paleniskiem w Gilmerton Cove rzeczywiście jest jednak miejsce, gdzie mógł się znajdować.

Pennecuik kultywował pogańskie tradycje, w których podobne podziemne grotty traktowano jako „łona” natury. Co ciekawe, odnosi się on także do poduszki Jakuba, co wiąże się z kolei z Kamieniem przeznaczenia – koronacyjnym kamieniem królów Szkocji, świętym przedmiotem, który przybył ponoć ze starożytnego Egiptu do Irlandii a potem do Szkocji, skąd do Londynu zabrał do Edward Longshanks. Kamień ten miał posiadać „magiczne właściwości” i wskazywał kolejnych królów. Według legendy, służył Jakubowi za poduszkę, kiedy ten doznał objawienia anioła. Szkoci twierdzą, że „podarowali” Anglikowi jedynie replikę oryginału, który jest ukryty „gdzieś” w Szkocji.

Choć mogło być to jedynie przypadkowe odniesienie, mogą istnieć także inne wyjaśnienia. Ludzie mogli bowiem gromadzić się w grocie, aby tam... spać, co wiązało się z pogańskim rytuałem „snów inkubatoryjnych”, które praktykowano w podziemnych grotach lub pomieszczeniach. Sny te miały mieć szczególne znaczenie i udzielały odpowiedzi na trudne pytania. Co ciekawe, w okresie XVIII w. (a więc w czasie, kiedy głośno

było o Gilmerton Cove), członkowie angielskiego Hellfire Club praktykowali podobne dziwne rytuały, chcąc na powrót połączyć się z naturą. Następne pytanie odnośnie edynburskiej zagadki wiąże się zatem z tym, czy służyła ona do podobnych celów, a Pennecuik brał udział w tych rytuałach lub o nich słyszał.

Pierwszą naukową ekspedycją do Gilmerton Cove kierował w 1897 r. F. R. Coles, zastępca kustosa w Edynburskim Muzeum. Jej wyniki opublikowano w gazecie The Scotsman w 1906 r. Według jej wniosków, jaskinia powstała co najmniej wiek wcześniej i została wykuta nie tylko przy pomocy dłut, ale i ostrych narzędzi. W pewien sposób potwierdzało to wniosek, że jej twórcą był kowal Paterson, który jednak nie byłby w stanie ukończyć jej samemu w ciągu 5 lat. Wydawało się też, że technika pracy z kamieniem przekraczała jego zdolności, przez co musiał on korzystać z pomocy specjalistów lub też Gilmerton Cove powstała znacznie wcześniej.

Jak stara może być opisywana struktura? Niektórzy twierdzą, że jest ona niczym innym, jak prymitywną kopalnią. Wioska Gilmerton istniała bowiem już w XVI w., a jej mieszkańcy utrzymywali się głównie z kopania węgla i kamieniarstwa, stąd też to oni mogli wykopać otwór.

Choć nie ma żadnych dowodów na to, że to Patterson stworzył jaskinię wiadomo, że był jej właścicielem. Być może jedynie powiększył on istniejący system korytarzy i grot. Tylko po co? Podczas prac wykopaliskowych w latach 1970. w pobliżu korytarza Gilmerton Cove odkryto kanał ściekowy. W 2002 r. znaleziono sekretne zablokowane drzwi w jednej z grot. Nie zdecydowano się jednak na dalsze prace, być może ze względu na obawy o zapadnięcie się gruntu. Nie da się zatem zupełnie wykluczyć, że znajduje się tam więcej korytarzy i pomieszczeń, które zostały ukryte przed zwiedzającymi z bliżej nieokreślonych powodów i mogą zawierać wskazówki odnośnie pierwotnego przeznaczenia tego miejsca.

Jest zatem bardzo prawdopodobne, że cała struktura powstała

znacznie wcześniej, choć jedyne co pozostaje to pogłoski i legendy na temat jej przeznaczenia. Niektórzy wskazują, że Gilmerton Cove jest pozostałością tunelu, który prowadził od zamku Craigmillar. Inne hipotezy wskazują na ks. Buccleuch, którego garnizon stacjonował we wiosce a podziemne jaskinie stanowią pozostałość fortu. „Old Gilmerton” Mary Ritchie Keegan wspomina o ustnej tradycji łączącej podziemne korytarze z kowenanterami – polityczno-religijnymi uciekinierami, którzy używali ich jako schronów.

Coles zaobserwował także, że Gilmerton Cove było tylko „jedną z wielu podziemnych przestrzeni wykutych w skale w tym samym stylu.” Inne tego typu stanowiska to np. Gorton (Wallace’s Cave) w Hawthornden, Queen Margaret’s Cave w Dunferline, 100-metrowy korytarz wykuty pod Newbattle oraz sporo podobnych struktur w pobliżu brzegów rzeki Jed. Choć Gilmerton Cove to tylko jedna podobna konstrukcja na tle wielu innych, jednak żadne z nich nie miało określonego przeznaczenia, co nie wyjaśnia także przeznaczenia opisywanej struktury. Wskazuje to jednak na fakt, że może ona liczyć sobie wiele setek lat więcej.

Wielebny Donald Skinner wskazuje także na związku Gilmerton Cove z masonami dodając, że „nie byłoby wielką przesadą, gdyby wiek struktury ocenić na 2000 lat”. Sami masoni stwierdzili, że z punktu widzenia użyteczności dla łóż, podziemne przestrzenie nie mają wielkiego znaczenia, stąd też podobne wyjaśnienia nie mają wielkiego znaczenia.

Kiedy miejsce to otwarto ponownie dla zwiedzających w 2002 r., jeden z pierwszych gości stwierdził, że ok. 1910 r. jego dziadek wygrał Gilmerton Cove w karty, a następnie stworzył tam „melinę”. Wierzył także, że jest to miejsce pochówku szkockich królów, przez co rozpoczęto tam nielegalne poszukiwania, które w końcu jednak zarzucono. Wciąż można tam jednak znaleźć otwory, w których planowano umieścić dynamit mający pomóc w „wykopaliskach”. Przypuszczenia te nie były bezpodstawne biorąc pod uwagę fakt, że w XVIII w. Pennecuik

odnosił się do Kamienia przeznaczenia, na którym koronowano królów Szkocji, co mogło pobudzić do życia miejscowe legendy o królewskiej nekropolii.

Szkocja ma burzliwą historię. Przy wielu okazjach trzeba było ewakuować w bezpieczne miejsce skarby z Pałacu Holyrood i innych miejsc. Często jako miejsce schronienia wybierane były podziemne struktury. I choć nie wiadomo, czy Gilmerton Cove służyła w podobnych celach, spełnia wszystkie wymagania jako schowek. To, czy zachowały się tam jakieś skarby, to już jednak zupełnie inna sprawa.

Ostateczny wynik analizy mówi, że Gilmerton Cove pozostaje archeologiczną zagadką. Istnieje wiele hipotez: niewiele z nich można obalić, ale również niewiele potwierdzić. Być może przyszłe prace archeologiczne zmienią ten stan rzeczy. Być może...

Autor: Philip Coppens

Źródło oryginalne: philipcoppens.com

Źródło polskie i tłumaczenie: [Infra](#)